№ 231. Kraków 11 Października — Czwartek. Rok 1855.

Wychodzi w Krakowie
Poniedziałki i dni następujące
Grabowski ... na:
w KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA REDAKCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

# CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
*niefrankowane nieprzyjmują się*, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

## Kraków 10 października.

*Débaty* zapowiedziawszy w artykule swym o kwestyi finansowéj, zamieszczonym w numerze **227** pisma naszego, dalszy przebieg ważnego tego przedmiotu, w następujący sposób zdają sprawę pod tym względem z ostatnich lat dziesięciu:

Doprowadziliśmy świeży nasz pogląd historyczny na jednę z najważniejszych stron sytuacyi finansowéj monarchii austryackiéj, pod względem stósunku interesów pomiędzy skarbem a bankiem wiedeńskim, aż do ruchów rewolucyjnych 1848 r. Wykazaliśmy niemniéj odbicie się politycznego tego wypadku na finanse: z powodu bowiem niemożności państwa uiszczenia się z długu swego względem banku, ten również dopełnić niezdołał zobowiązań swoich względem publiczności. Dekret z 22go maja 1848 r. upoważnił bank do zawieszenia wypłat i nadał kurs przymusowy biletom bankowym. Moneta kruszcowa coraz więcéj znikała z obiegu, moneta papierowa zastępująca pierwszą traciła progresyjnie na wartości, i to spowodowało owo zgubne wstrząśnienie w kredycie publicznym i w interesach prywatnych. Przypatrzmy się bliżéj jaki był przebieg i ruch dwojakiéj kryzys: finansowéj i monetarnéj, ciążącéj od lat ośmiu na wszelkich publicznych i prywatnych, wewnętrznych i zewnętrznych stósunkach państwa austryackiego. Kryzys monetarna jest głównym przedmiotem naszego rozbioru, nadmienimy zatem tylko nawiasowo o kryzys finansowéj, przytaczając jedynie ogólny jéj zarys, o ile ten jest nieodzownym do zrozumienia kryzys monetarnéj.

Wspomnieliśmy w poprzednim naszym artykule o finansowym zamęcie jaki wojny cesarstwa przekazały w spuściznie następującéj po nich epoce, przyjrzeliśmy się gorliwym zabiegom rządu austryackiego, czynionym w celu zelżenia ciężaru zgubnego tego dziedzictwa. Pominąwszy dług niestały zmniejszający się rokrocznie, długi stałe nieokazywały się również większe niż w innych państwach, a finanse austryackie aczkolwiek nie były w stanie kwitnącym, nienastręczały jednak przed rewolucyą 1848 r. powodu obawy. Przed laty 10 dochód wynosił 160,566,323 złr. a rozchód 152,954,867 złr., co tworzyło na rok 1845 nadwyżkę 7,611,456 złr. Finanse austryackie były natenczas u swego zenitu, od téj epoki chylić się zaczęły pod wpływem zbożowego niedoboru lat 1846 i 1847 i ruchu poprzedzającego zaburzenia 1848 r. Dość znaczna przewyżka budżetu w r. 1845 zniżyła się w r. 1846 do 1,130,493 złr., a w roku 1847 zastąpił ją *deficit* 7,060,334 złr. Lata następne, płodne w wewnętrzne i zewnętrzne zawichrzenia nieprzyczyniły się do polepszenia sytuacyi: *deficit* stał się nieustającym i nagłe czynił postępy.

Dochody jednak zaledwie się przelotnie (w r. 1848 i 1849) zniżyły w owéj epoce, przy któréj schyłku tj. w r. 1854 doszły nareszcie sumy o 81,096,966 złr. czyli 49. 38 procentu wyższéj, niż w r. 1846, jako ostatnim, w którym budżet przedstawiał nadwyżkę. Wydatki atoli szybszym jeszcze postępowały krokiem: przewyższyły one bowiem w r. 1854 o 218,940,381 złr. 12 kr. czyli o 134. 23 procentu odpowiednią cyfrę 1846 roku: Fluktuacyą tę jaśniéj przedstawi następujące zestawienie dochodów i wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych z nadwyżką lub niedoborem każdorocznym periody dziesięcioletniéj, którą bierzemy pod rozbiór:

| Rok | Dochody (zwycz. i nadzwycz.) złr. | Wydatki (zwycz. i nadzwycz.) złr. | Różnica (+nadwyżka—deficit) złr. |
|---|---|---|---|
| 1845 | 160,566,323 | 152,954,867 | + 7,611,456 |
| 1846 | 164,236,758 | 163,106,265 | + 1,130,493 |
| 1847 | 161,738,151 | 168,798,485 | — 7,060,334 |
| 1848 | 122,127,354 | 167,238,000 | — 45,110,646 |
| 1849 | 153,769,538 | 275,675,342 | —121,905,804 |
| 1850 | 196,253,220 | 250,918,102 | — 54,664,882 |
| 1851 | 219,505,140 | 281,728,770 | — 62,223,630 |
| 1852 | 224,365,108 | 279,812,439 | — 55,447,331 |
| 1853 | 237,136,993 | 293,960,628 | — 56,823,635 |
| 1854 | 245,333,524 | 382,046,646 | —136,713,121 |

Od chwili poczęcia się aż do końca téj periody pokazuje się nadrost w wydatkach o 233,091,779 złr. czyli o 152. 40 procentu, a w dochodach o 84,767,401 złr. czyli o 52. 79 procentu; summa dziesięcioletnia ostatniego wynosi 1,887,031,909 złr., pierwszego zaś (wydatku) 2,420,439,524, *deficit* zatem ogólny tworzy znakomitą summę 533,411,215 złr. Rezultat zaiste smutny, trudno temu zaprzeczyć. Przypatrzywszy się jednak zbliższa, ważna nasuwa się okoliczność, zmniejszająca znacznie niepomyślny onego wypadek. Zwiększenie zasobów dzieli się z pewną niemal równością w każdym roku periody 10-cioletniéj, jakoteż w całéj periodzie pomiędzy główne kanały przychodu, coby dowodziło, że zwiększenie to nie jest przymusowem ani przypadkowem, lecz owszem naturalnem i normalnem, zkąd wnosić wypada, że nietylko się w mierze utrzyma, lecz nadto wzróść jeszcze może. Rzecz się ma całkiem inaczéj co do wydatków. Zwiększenie ich ogólne w nierówny przypada podział na pojedyncze lata. W czterech razem latach od roku 1845 do 1848, wynosi ono summę 14,283,133 złr., w r. 1849 wzrasta nagle do summy 108,437,334 złr., w następnych pięciu latach zniża się do summy 18,285,282 złr. i znowu w r. 1854 dochodzi do summy 92,086,018 złr. Również widzimy wzrastające w przebiegu 10-letniéj epoki rozchody na dług publiczny, na ministeryum finansów i armię (wraz z żandarmerya) ze 109,155,808 złr. do 225,159,844 złr. Trzy te kanały wydatku pochłaniają same prawie połowę (116,004,000 złr.) dziesięcioletniego wzrostu dochodów, zostawiając tylko 117,087,778 złr. 48 kr. na wszelkie inne gałęzie służby. Jestto według zdania naszego jasnym dowodem, że wzrost wydatków nie wypływa z przyczyn naturalnych koniecznych i nieustających, że przeciwnie jest on wynikiem przypadkowego zbiegu okoliczności które pokonywać należy, aby ten stósunek ustał, lub w mniejsze przynajmniéj wstąpił rozmiary.

Takiemi były owe okoliczności jakto łatwo odgadnąć, zwróciwszy szczególniéj na to uwagę, że sam budżet wojny od lat 10ciu prawie w dwójnasób się powiększył, i że zwiększenie się wydatków przypada najgłówniéj na rok 1849 jako epokę wojny węgierskiéj, i rok 1854 będący peryodą zbrojenia się na wojnę wschodnią. Niemożemy wchodzić w szczegóły tych przyczyn ani ich skutków, gdyż założyliśmy sobie rozebrać jedynie kryzys monetarną, nie zaś finansową. Kryzys monetarna, która wynikła z początkiem rewolucyi 1848 r. zanim jeszcze znaczny *deficit* ukazał się w kasach państwa, następnie coraz więcéj zaczęła się krzewić i pogorszać wskazane powyżéj przez nas niezbyt świetne powodzenie publicznych finansów. Rzeczywiście już w r. 1848 skarb udawał się, jak to w pierwszym artykule dowiedliśmy, bardzo często, a nawet że tak powiem, za często do kas bankowych, chociaż w tych zwykłych czasach mógł był innych użyć środków do wydźwignięcia się z toni, i chociaż bank, ażeby stanowiska swego w obec publiczności nienarażać, winien był jeszcze pewną zachować miarę w kredycie państwu tak hojnie udzielanym. Czyż można się dziwić, że stosunek interesów rozwinąwszy się nad wszelką miarę w czasie ruchów rewolucyjnych i po tychże ustaniu w r. 1848, odbierał skarbowi zadłużonemu użycie innych środków, kiedy ogłoszona niewypłacalność banku żadnego nań niekładła już hamulca.

Pomoc jakiéj skarb żądał od banku, była już to pośrednią już bezpośrednią. Pomoc bezpośrednia polegała na prostych pożyczkach. Tak więc bank udzielił skarbowi 1go października 1848 r. kredyt 6,000,000 złr. na rok i bez procentu; 9go grudnia tegoż roku pożyczył mu również na rok i bez procentu 20,000,000 złr. na rachunek pożyczki 80-milionowéj mającéj się później zaciągnąć, pożyczył nareszcie za rękojmią skarbu 2 miliony złr. na rzecz podupadłych przemysłowców. Pomocą pośrednią był udział banku w operacyach między skarbem i publicznością. I tak w roku 1848 eskontował bank obligacye hipoteczne za 30 milionów złr. spłacalne w 4ch, 8miu i 12tu miesiącach w kassach publicznych i niosące 5, $5\frac{1}{2}$ i 6 procentu; w październiku 1848 eskontował za 14 milionów, w styczniu 1849 r. za 25 milionów 5-procentowe bony skarbowe. Lecz obligacye i bony tak mało znajdowały kredytu u publiczności, że zupełnie prawie niewychodziły z kas bankowych, lub do nich szybko wracały. Pomoc pośrednia zamieniała się tym sposobem w prostą pożyczkę; dług państwa powiększał się zatém nietylko o ilość wprost pożyczoną, lecz nadto o całą summę którą skarb za pośrednictwem banku u publiczności chciał zaciągnąć. Ku końcu (28go) miesiąca marca 1848, interesa banku ze skarbem przedstawiały summę 125,185,472 złr., interesa zaś z publicznością summę 50,453,738 złr.; gotowizna wynosiła 53,155,185 złr., a w obiegu było biletów bankowych za 198,392,655 złr. W 15 miesięcy późniéj (3go lipca 1849) zaliczki banku udzielone skarbowi tworzyły summę 219,546,372 złr., inne zaś interesa nieprzenosiły summy 40,902,268 złr., a stosunek między kredytem udzielonym publiczności, który winien być prawidłem, i kredytem udzielonym skarbowi mającym tworzyć wyjątek, był ku schyłkowi téj epoki jak 1 : 5. 37. W tym czasie gotowizna wynosiła 28,859,947 złr., w obiegu było 257,822,591 złr., czyli pierwsza zmniejszyła się o 24,295,238 złr. lub 45 . 70 procentu, drugi zaś wzrósł o 59,429,835 złr. czyli 20 procentu. Stosunek pomiędzy gotowizną i obiegiem podniósł się jak 1 : 3 . 73 aż do 1 : 8 . 90. Ztąd akcye bankowe wartujące 31 grudnia 1847 na 1620 złr., miały w d. 3m lipca 1847 zaledwo wartość 1096 złr.; metaliki spadły również w owym przeciągu czasu ze $104\frac{1}{8}$ na $93\frac{1}{4}$, a agio poszło w górę od 0 do 19tu.

Obustronnie uczuwano gwałtowną potrzebę wyjścia jak najrychléj z owéj sytuacyi. Raport złożony 25go czerwca przez ministra finansów, zgodnie z administracyą banku kładzie ważny nacisk na ten przedmiot. Narady nastąpiły dopiéro w końcu roku. Sprowadziły one konwencyą 9go grudnia 1849 r., mającą cel podwójny: raz uregulowanie najprzód pozycyi, zamieniając tyloliczne zaliczki bankowe w jeden dług, powtóre zmniejszenie tegoż długu o ile i jak najrychlej można. Konwencya ta nieodnosiła się jednak do dawnych długów uregulowanych poprzedniemi zastrzeżeniami, których nietykano. Pozostawiono zatém na boku dług pochodzący z wykupna papierowéj monety (78,475,987 złr.), z eskontowania bonów (50 milionów złr.), pożyczek udzielonych za rękojmią państwa trzem miastom węgierskim, przemysłowcom w interesach swych zrujnowanym i bankom zastawniczym wiedeńskiemu i pragskiemu, (razem 2,619,297 złr. $32\frac{1}{4}$ kr.); bank zrzekł się zresztą zaliczki 610,629 złr. udzielonéj państwu na wprowadzenie monety z zagranicy. Resztujące ciężary w ogólnéj sumie 96,948,768 złr. 28 kr. zamienione zostały w jeden dług 2-procentowy, na spłatę którego skarb zaasygnował bankowi całkowity płon (60 milionów złr.) z pożyczki $4\frac{1}{2}$ procentowéj, otwartéj 22go września 1849 i summę 24 mil. złr. jako zwrot kosztów za wojnę, które Sardynia zwyciężona pod Nowarą wypłacić miała Austryi. Dług zamieniony miał się tym sposobem zmniejszyć do 12,948,768 złr. 28 kr. a sposób i termina spłaty jego oznaczyć miała nowa konwencya po upłynionym roku.

**Dokończenie tego artykułu odkładamy dla braku miejsca do jutrzejszego numeru.**

## Korespondencya Czasu.

**Wiedeń** 6 października.

**IX** *) W poprzedzającym liście podanym był w krótkości i w najogólniejszych tylko zarysach obraz tych czynności, które po ukończeniu śledztwa wstępnego służą do przygotowania i wprowadzenia sprawy kryminalnéj na audyencye publiczne. Szereg ich kończy się *aktem zaskarżenia*. Kiedy bowiem idzie o zbrodnie, podlegające karze śmierci lub najmniéj pięcioletniego więzienia, prokurator (Staatsanwalt) winien jest w przeciągu dni ośmiu, a tylko wtenczas gdy sprawa bardzo jest zawiłą, najdaléj w przeciągu dni czternastu przedstawić sądowi na pismie akt zaskarżenia (Anklageschrift, acte d'accusation), wyłożyć w nim krótko a treściwie istotę czynu i dowody, żądać wyznaczenia dnia audyencyi publicznéj i załączyć spis świadków i biegłych, mających być przyzwanymi.

Akt zaskarżenia złożonym będzie w aktach śledztwa, o czem obwiniony zawiadomionym zostanie, żeby albo sam albo obrońca jego mógł przejrzeć takowy lub podnieść w odpisie.

W przypadkach podlegających mniejszéj karze jak wyż rzeczona, prokurator przedstawi zaskarżenie ustnie na audyencyi, wszelako winien jest w przeciągu powyższym czasu przedłożyć sądowi spis świadków i biegłych, o czem równie obwiniony zawiadomionym będzie.

Po dopełnieniu tych czynności prezes trybunału wyznaczy dzień audyencyi i rozkaże zawiadomić o nim zaskarżonego ustnie, jeżeli tenże znajduje się w więzieniu; jeżeli zaś jest na wolnéj stopie, przez wręczenie przyzwania na pismie. Również prokurator, obrońca, świadkowie i biegli o dniu audyencyi zawiadomieni być muszą. Na audyencyi obecnymi być muszą od początku do końca: prezes trybunału lub sędzia kierujący tokiem rozprawy w jego zastępstwie, sędziowie trybunału wyznaczeni do orzeczenia sprawy, urzędnik piszący prótokół rozprawy, prokurator i obrońca w tych przykładach, w których zaskarżonemu obrońca z urzędu nawet wbrew woli jego dodanym być powinien.

Do rozprawy ustnéj wolny mają przystęp, o ile miej-

*) List dziewiąty o nowéj organizacyi Sądów w Galicyi i Krakowie przez M. Machalskiego (patrz *Czas* Nr. 203, 206, 207, 208, 214 218, 227 i 228).

# CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

## TYGODNIK WARSZAWSKI.

### XI.

Czytelnictwo — Słownik Lindego — Biblioteka Warszawska — Klonowicz — Kościoły Warszawskie — Bartoszewicz — Starkman Artysta — Debiutanci — Panna Ciemska — Wspomnienie pośmiertne — Meteorologia — Pożegnanie.

W miarę rozwijania się długich wieczorów, rozwija się także i literatura, a właściwiéj mówiąc czytelnia. To też płodna jak zwykle pod względem umysłowym Warszawa, nieprzestaje dostarczać zasobów wszelkiego rodzaju, mających na celu nie tylko zajęcie, ale i naukową rozrywkę. Sypią się płody, wrą drukarskie prasy, i wychodzą na świat rozliczne utwory, które mniejszego lub większego doznając przyjęcia, świadczą o moralnéj sile umysłowości i jakim takim postępie.

Często jeszcze starodawne przesądy lub zastarzałe opinie stawiają ogólnemu popędowi i dążnościom tamę; bo chociaż to, co niegdyś było bardzo wielkiém, dziś w oczach ludzi postępowych maleje, wielu jednakże idąc za tradycyami na ślepo, uderzają jeszcze bożkom bałwochwalczym czołem, nieumiejąc sobie zdać sprawy z tego zaślepienia. Ale przejdźmy do innéj materyi.

Coby to np. była za dogodność i prawdziwa korzyść, gdyby zamiast przetwarzania olbrzymich tomów Słownika Lindego, oddzielono w chwilach przedruku onego to wszystko, co tylko dotyczy nieżyjących języków, a pozostawiono li tylko szczegóły rodzinną mowę obchodzące, i w jednym lub dwóch podręcznych tomikach zawarto skarby własnego języka. Niemówię tu bynajmniéj o całkowitém przerabianiu dzieła, boć na to nieco więcéj sił potrzeba, ale o dopięciu zamierzonego tym przedrukiem celu, to jest o rozpowszechnieniu między współziomkami tak bogatego w rodzime materyały skarbca.

Całość bowiem jego jest doskonałą dla ludzi czystospecyalnych, z których na kilkuset innych liczymy jednego, ale tu właśnie niepowinno chodzić o jeden dziesiątek społeczeństwa, lecz o cały ogół, któremu martwe i obumarłe języki nieprzynosząc żadnéj korzyści, tylko przystęp w nabyciu nowéj edycyi utrudnią *).—

Ponieważ nowy rozpoczęliśmy miesiąc, ujrzeliśmy więc nowy zeszyt Biblioteki Warszawskiéj, w któréj znajdujemy ciekawy artykuł pod Kroniką zagraniczną dotyczący wystawy powszechnéj w Paryżu, a mianowicie przemysłowéj i sztuk pięknych. Autor z prawdziwą znajomością rzeczy opisuje ten przedmiot, trzymając się nawet jak w opisie oddziału sztuk pięknych, a z tych, dzieł Eugeniusza Delacoix, krytycznego poglądu. Cały szereg prac tego artysty rozebrany jest z taką trafnością i zdrowym sądem, że czytelnik mimowolnie udziela piszącemu ucha, i z przekonaniem zupełném, na jego przeważa się stronę.

*) Tu niezgadzamy się z Szanownym Korespondentem — bo przecież Linde niepoświęcił większéj części swego Słownika *martwym i obumarłym językom*. (P. R.)

Drugim zaś utworem, który jak pierwszy zasługuje na oddzielną wzmiankę jest zawarty w tymże zeszycie poemat, p. n. Klonowicz. Szkoda wielka, że niewiemy autora tego utworu, który oprócz treści, gładkości wiersza i poezyi, odznacza się jeszcze i sercem. Aby wam dać jakiekolwiek o tym płodzie wyobrażenie, zamieszczam wyjątek z epilogu, w którym poeta zwraca swe słowa natchnienia, do przebrzmiałych pieśni gęślarza:

„I dzisiaj gdy łono płomienne lutnisty
Od wieka strawiła mogilna pleśń:
Przepływa w spokoju po niwie ojczystéj
Z poszmerem dąbrowy odwieczna pieśń.

I twoje poeto flisowskie brzmią pienia
O łono wiślanych odbite wód;
Ich wdziękiem podziśdzień, wśród skwaru, znużenia,
Osładza nasz oryl poczciwy, trud.

Współcześni odparli twe groźne przestrogi,
Nie tknęła ich ostrych pocisków stal;
Niebaczni, puścili swe łodzie bez trwogi,
Pośrodkiem wzburzonych żywota fal.

Potomni zarówno zatarli twe pieśnie,
Gdy nowych lirników zaśpiewał rój;
Bo dla tych zapóźno, dla tamtych przedwcześnie
Brzmiał, piewco natchniony, głos wieszczy twój.

I tylko brat w pieśni, gdy stanie na grobie
Co serce twe wielkie na wieki skrył;
Przyklęknie z pokorą i rzeknie: „cześć tobie,
Boś w walce nieszczędził młodzieńczych sił.

„Bo prawdę jedynie miłując a Boga,
Umiłowałeś na barkach krzyż stale nieść;
Choć stopy ciernista krwawiła ci droga,
Ty szedłeś nią wiernie: — cześć tobie, cześć!“

Obok zaś tych szczególniéj jak powiedziałem odznaczających się artykułów, znajdujemy tam jeszcze z nowości: Powiastkę ukraińską przez Tadeusza Padalicę, p. n. „Zosia Żytkiewiczowna“, wreszcie opisanie wołoskich osad i tym podobne, a niemniejszéj wartości naukowe artykuły. —

W tych dniach p. Julian Bartoszewicz, obdarzył nas Kościołami Warszawskiemi Rzymsko-Katolickiemi, opisanemi przez niego pod względem historycznym. Pierwszy zeszyt, który rozpoczyna długi szereg następnych,

scowość pozwala: wszyscy urzędnicy konceptowi przy sądach; obrońcy zamieszczeni w wykazach sądów apelacyjnych, urzędnicy administracyjni wyżsi czuwający nad bezpieczeństwem, spokojem i porządkiem publicznym; profesorowie publiczni umiejętności prawa i administracyi; pokrzywdzony przez zbrodnie lub przestępstwo, nakoniec osoby poufne, o których przypuszczenie zaskarżony lub pokrzywdzony szczegółowo sądu uprasza, wszelako nie w większéj liczbie jak pięciu dla każdéj strony. Oprócz tych sędzia prezydujący mocen jest przypuścić inne osoby dorosłe i przyzwoite płci męzkiéj.

Jeżeli tego wymaga wzgląd na obyczajność lub na wstydliwość osoby pokrzywdzonéj albo świadków, tudzież wzgląd na przyzwoitość albo bezpieczeństwo publiczne, albo gdy w przypadkach, w których idzie o pokrzywdzenie honoru, zaskarżony i pokrzywdzony tego żądają, sąd winien jest nakazać posiedzenie tajne, do którego oprócz sędziów, obrońcy, prokuratora, stron i osób poufnych z każdéj strony wybranych, nikt więcéj przystępu nie ma.

Sędzia prezydujący kieruje tokiem rozprawy, słucha zeznań zaskarżonego i świadków, oznacza porządek, wedle którego strony żądające głosu, mówić, świadkowie i biegli słuchanymi być powinni; on wskazuje akta, których odczytanie za potrzebne uznaje i nakazuje przedstawiać dowody.

Audyencya rozpoczyna się od wywołania sprawy przez protokołującego. Zaskarżony stawionym będzie przed sąd bez kajdan, lecz pod strażą, jeżeli jest osadzonym w więzieniu. Sędzia prezydujący upomni obecnych, żeby w ciągu rozprawy zachowali się z uszanowaniem winnem sądowi, obrońców stron zaś w szczególności, żeby w obronie klientów swoich nie wychodzili za granice prawdy i sprawiedliwości. Następnie sędzia prezydujący zapyta zaskarżonego o imie, nazwisko, stan i inne szczegóły dla sprawdzenia tożsamości osoby, poczem nakaże w głos odczytać uchwałę trybunału, na mocy któréj obwiniony oddanym został pod zaskarżenie i poleci prokuratorowi, żeby przedstawił skargę i wnioski swoje ustnie, lub gdy sprawa jest bardzo zawiłą, takowe odczytał.

Po przedstawieniu zaskarżenia ze strony prokuratora, sędzia prezydujący czynić będzie zapytania zaskarżonemu, który albo przyznaniem się i szczegółowem opowiedzeniem istoty czynu sam się winnym uznaje, albo też nie przyznając się do winy będzie powodem, iż prezydujący przystąpi do ścisłego badania obwinionego, do wysłuchania świadków, biegłych, stawienia ich przeciw sobie, iż nakaże w razie potrzeby odczytać ustępy z zeznań poczynionych w ciągu śledztwa i w ogólności poprowadzi rzecz tak, żeby o winie lub niewinności zaskarżonego stanowczo wyrok wydać można. Oprócz prezydującego czynić mogą zapytania zaskarżonemu, świadkom i biegłym inni sędziowie, z których sąd jest złożony, prokurator, zaskarżony, pokrzywdzony jako też ich obrońcy; jednakże prezydujący może zabronić zapytania, które uważa za niestósowne.

Zaskarżony i obrońca jego mają prawo przedstawiać sądowi wszystko, cokolwiek służy do wyjaśnienia niewinności swojéj, do ocenienia wiarogodności świadków lub do wykrycia fałszu ich zeznań.

Kiedy w tym sposobie rzecz jest wyjaśniona ze wszechmiar tak dalece, iż sąd przystąpić może do orzeczenia gruntownego sprawy, prokurator zabiera głos, żeby wykazać skutki wynikłe z wysłuchania stron i prowadzenia dowodów, oraz przedstawi wnioski swoje. Wolno mu jest przy tem odstąpić od wniosków przedstawionych w akcie zaskarżenia. Następnie zaskarżony lub obrońca jego przedstawia obronę. Jeżeli prokurator widzi potrzebę na to nieodpowiedzieć, głos zabierają zaskarżony lub obrońca jego.

---

**Wiedeń** 8 października.

ꝏ Pobyt Króla Pruskiego w Stolzenfels i przyjazd współczesny do tego zamku Króla Wirtemberskiego i i księcia Gotajskiego, dały powód do mniemania, że kwestya układów była zjazdu tego celem. Mniemanie to nie zasługuje na wiarę z dwóch powodów: naprzód, że gabinet berliński jest względem państw zachodnich na stanowisku, na któremby roli pośrednika przyjąć nie mógł; powtóre, że podstawy do układów brakuje. Od wymiany not 8 sierpnia r. z. między Francyą, Anglią i Austryą, do któréj Prusy nieprzystąpiły a więcej jeszcze od traktatu 2 grudnia a następnie konferencyj wiedeńskich, gabinet berliński stał w sprawie toczącej się zupełnie na boku. Zabiegi jego o zawarcie osobnego z państwami zachodniemi traktatu i zastrzeżenia co do konferencyi, pozostały jak wiemy, bez skutku. Depesza p. Drouyn de Lhuys o prawach i powinnościach, tkwi jeszcze w pamięci wszystkich. Jakże więc dzisiaj niedopełniwszy powinności, mógłby się gabinet berliński z prawami pośrednictwa odzywać? Z drugiej strony co do podstawy układów, wiemy o co się konferencye rozbiły i wnosić trudno, żeby teraz gabinet petersburski mógł stawić propozycye, któreby państwa zachodnie i Austryą zaspokoić były zdolne. Rzeczą przeto podobniejszą do prawdy, że zjazd w Stolzenfels odnosi się do położenia Prus tak względem państw sprzymierzonych, jak względem Niemiec.

Pan baron Prokesch d'Osten wyjedzie do Carogrodu w przyszłym miesiącu.

---

**Lwów** 24 września. Uchwałą c. k. galicyjskiéj komissyi organizacyi krajowéj mianowani są aktuaryuszami przy mieszanych urzędach powiatowych w lwowskim okręgu administracyjnym: będący do dyspozycyi komisarz obwodowy Bazyli Torosiewicz do Trębowli, justycyaryusz kameralny Jędrzéj Ikierat do Medenicy, obwodowy konficient rachunków Karol Juszkiewicz do Stryja, sekretarze magistratu Adam Sjatecki do Rudek i Jan Marszałkiewicz do Jarosławia, justycyaryusze prywatni, Piotr Łoziński do Złotnik, Teofil Jarzymowski do Peczeniżyna, Leopold Dobrzęcki do Delatyna, Karol Maryański do Zaleszczyk, prywatny urzędnik Zeno Lubomęski do Bełza, kancelista karnego sądu Rudolf Niżałowski do Zaleszczyk, kontrolor podatkowego urzędu Piotr Malicki do Buska, kanceliści gubernialni Adolf Sedlaczek do Żurawna, i Ferdynand Schwabe do Radziechowa, kanceliści obwodowi Leon Biskupski do Kołomyi, Józef Jawornicki do Radymna, Michał Łuczkiewicz do Jarosławia, Mikołaj Torosiewicz do Nadworny, Edward Englisch do Gwoździca, Józef Charkiewicz do Kutt, Wincenty Engbert do Krakowca, Alojzy Kluczycki do Niemirowa, Emil Michałowski do Sanoka, Jan Karpiński do Żółkwi, pisarz ekonomii kameralnéj Jan Brieker do Komarna, kancelista karnego domu Maksymilian Lubowicz do Lubaczowa, sekretarz magistratu Franciszek Jäkl do Dobromila, kancelista magistratu Karol Horny do Gródka, przełożony kameraryi miejskiéj Aleksander Zbysławski do Buczacza, urzędnicy magistratualni Antoni Ketterer do Niżankowic, Jan Zajączkowski do Drohobycza, Jędrzéj Leszczyński do Sieniawy, Wawrzyniec Oszostowicz do Jaworowa, Joachim Zabilski do Zabłotowa, Józef Rosenbaum do Bolechowa, Henryk Dziamski do Drohobycza, Konstantyn Frank do Sokala; mandataryusze: Jan Funiak do Kozowy, Jędrzéj Romanowicz do Załoziec, Antoni Tuszeski do Podhajec, Henryk Hauke do Tyśmienicy, Ignacy Heldenburg do Czortkowa, Karol Lindner do Bursztyna, Hipolit Leszczyński do Husiatyna, Szymon Horodyski do Peczeniżyna, Józef Bazoni do Chodorowa, Karol Starkl do Turki, Jan Werner do Szczerca, Antoni Feigel do Jazłowca, Eugeniusz Henryk Eckardt do Trębowli, Edward Acht do Ustrzyk dolnych, Adolf Aulich do Rohatyna, Antoni Aleksiewicz do Sokala, Jan Mianowski do Kossowa, Jan Glazarewicz do Rawy, Karol Nawrocki do Sanoka, Leon Tatomir do Glinian, Kazimierz Janiszewski do Grzymałowa, Napoleon Barański do Medynia, Paweł Solecki do Tłumacza, Leon Zawadzki do Skałatu, Józef Studziński do Radymna, Edward Brandstätter do Przemyślan, Cyryl Berezowski do Jazłowca, Eliasz Mitkiewicz do Nadworny, Ferdynand Dutczyński do Borszczowa, Feliks Siekulski do Kopyczyniec, Maciéj Bilewicz do Dubiecka, Feliks Kamiński do Winnik, Wojciech Seferowicz do Zborowa, Jędrzéj Lewicki do Przemyślan, Erazm Błocki do Sądowéj Wiszni, Jan Mayer do Budzanowa, Antoni Rudnicki do Turki, Jan Manastyrski do Rymanowa, Ludwik Wisłocki do Brzeżan, Ludwik Zawałkiewicz do Żurawna, Jędrzéj Glazarewicz do Tłustego, w Ucieczku, Stanisław Krzanowski do Skolego, Maciéj Witkowski do Halicza, Aleksander Golimentowicz do Rożniatowa, Jan Hirschler do Glinian, Hipolit Czeżowski do Horodenki, Józef Nowicki do Buska, Andrzéj Grabowski do Brzeżan, Jan Malicki do Dobromila, Antoni Faranowski do Horodenki, Edward Sucharda do Lubaczowa, rewizor policyi Antoni Spaczyński do Wojniłowa, mandataryusze: Seweryn Fiutowski do Czortkowa, Jan Michlewicz do Brzozowa, Ludwik Januszewski do Mielnicy, Szymon Sołtysik do Jaworowa, Jan Kulczycki do Mościsk, Andrzéj Migaczeski do Brzozowa, Stanisław, Józef Soroczyński do Birczy, Franciszek Zięba do Mikołajowa, Hieronim Radzichowski do Tyśmienicy, Franciszek Rogosz do Kałusza, Juliusz Sochanik do Kopyczyniec, Wincenty Krzykowski do Czortkowa, Alojzy Rakowski do Oleska, Feliks Stefanowski do Dubiecka, Julian Bandrowski do Baligrodu, Ferdynand Daszyński do Zbaraża, Michał Zapaliński do Borszczowa, Franciszek Kiszling do Bolechowa, subst. kontrolor urzędu przychodowego Franciszek Lach do Obertyna, mandataryusze dom. Rudolf Łodwiński do Liska, Maciéj Böker do Śniatyna, Michał Mohiłowski do Sołotwiny, Leon Snieżek do Kałusza, Jan Pawłowicz do Grzymałowa, Wiktor Hałajkiewicz do Rohatyna, Wincenty Dąbrowski do Manasterzysk, Marceli Rudnicki do Skolego, Wincenty Hryniewicz do Bohorodczan, prywatny justycyaryusz Maksymilian Starzewski do Mielnicy. (G. L.)

---

**Wiedeń** 9 października. *Kor. Austr.* pisze: Pod względem ważnych operacyj finansowych obecnie w toku będących, zasługuje szczególnie na uwagę ta okoliczność, że przez wprowadzenie onych w życie, dług państwa do Banku nietylko jak przedtem projektowano, zmniejszy się do summy 80 mil. złr., ale zupełnie umorzonym zostanie. Wprawdzie dług do tego stopnia zniżony, nie mógłby być ze względu na więcéj niż wystarczające pokrycie swoje, uważany jako przeszkoda utrwalenia się banku, wszelako operacya skarbowa, która naraz zaspakaja wszelkie należytości państwa naprzeciw instytucyi bankowéj, okazuje się być tem skuteczniejszą gruntowniejszą i chwalebniejszą. Owa znacznie mniejsza część długu, któréj nie zaspokoi wartość dóbr publicznych odstąpionych bankowi, pokrytą zostanie za pomocą ustalonego przepisami umorzenia. Tak więc prawdziwie wyrzec można, że bank wstępuje na drogę niezawisłości i rehabilitacyi, która zdolnym go czyni do pełnienia zleconych sobie ważnych obowiązków. Co się tyczy instytucyi hipotecznéj, ma ona tworzyć osobną gałęź banku z odrębnem urządzeniem, a kapitał zakładowy 20 mil. złr. wyłącznie ma na te cele służyć.

— Według *Lloyda peszteńskiego*, w ministerium skarbu zajmują się nad wyrównaniem podatku gruntowego, i jak zapewniają, ważne pod tym względem nastąpić mają zmiany. W różnych prowincyach monarchii rozmaicie liczoną jest wysokość tego podatku (u nas 16% czystego dochodu P. R. Cz,), oszacowanie również gruntu nie wszędzie na jednych i tych samych opiera się rachubach. Różnice te mają zniknąć przez zaprowadzenie jednostajnych prawideł w całém państwie. Następnie do ksiąg katastralnych wciągane być mają na przyszłość wszelkie ulepszenia uprawy gruntów, gdyż takowe wartość ziemi podnoszą, gdy tymczasem wpisywano dotąd corocznie takie tylko zmiany, które powstawały w skutku wypadków elementarnych, zakładania nowych dróg lub przemiany granic. Przez zamierzoną reformę spodziewają się uzyskać większy podatek gruntowy, oparty na rzeczywistéj wartości ziemi.

— Radzca stanu rosyjski p. Mikołaj Grecz zabawiwszy krótko w Wiedniu wyjechał napowrót do Petersburga, jakkolwiek utrzymywano, że tenże zamieszka czas jakiś w Wiedniu i przypisywano mu nawet zamiary wpływania na dziennikarstwo austryackie. W takim razie trudno przypuścić, aby w dniach kilku zdołał posłannictwo to swoje spełnić; przyjąć przeto wypada, że jeżeli nie dla innych zupełnie powodów przybył do Wiednia, to wpływ na dziennikarstwo wiedeńskie jest nader trudny, gdyż charakter jego nie da się pochwycić; nie są to organa publiczne, ale tylko sprawozdawcy, nie mają za sobą stronnictw, ale tylko prenumeratorów.

— Poseł J. C. Mości w Londynie hr. Colloredo przybyły za urlopem z Anglii, udał się J. C. Mości do Ischl.

— Zarząd komitatu Beregh-Ugoczkiego przedłużył czas trwania w całym komitacie juryzdykcyi doraźnéj na zbrodnie rabunku, rozboju i podpalania.

— Budżet miejski miasta Pragi na r. 1856 wynosi w dochodach 368,016 zł. reń., a w wydatkach 544,321 złr., zatem niedobór 176,305 złr.

— JCW. Arcyks. Ferdynand Maks przybył 6go do Tryestu, zostawiwszy flotyllę pod Muggia i zaraz potem udał się do Ischl.

— Książę następca tronu Saskiego przybył wraz z żoną swoją do Ischl 5go.

— Pałac na Minorittenplatz w Wiedniu, gdzie urzędowało poselstwo rosyjskie, zajęty został na bióra towarzystwa austryackich kolei rządowych, a poselstwo to przeniosło się do pałacu bar. Eskelesa na ulicę św. Jana.

— W dalszym ciągu rozporządzeń tyczących się nauki prawa i umiejętności politycznych na wydziałach prawnych w Austryi, (a które tu podajemy w treści), N. Pan nakazał, aby nowy plan naukowy wprowadzony został jak najrychléj w wykonanie. Co się tyczy otrzymania stopnia doktorskiego na tym wydziale, J. C. Mość zalecił przedłożenie sobie odpowiednich projektów. W myśl tych najwyższych postanowień, Ministerium oświecenia nakazało dziekanom wydziałów prawnych, tudzież profesorom przygotować wszystko co potrzeba, aby wykłady wedle wskazanych przepisów rozpoczęły się, i aby uczniowie do nich się zastówali. Uczniom zostawia się wolność, jeżeli przedmiot jeden przez kilku docentów jest wykładany, wybierać z pośród nich. Dziekani i profesorowie mają również doglądać, aby uczniowie nie słuchali wykładów nadprzepisowych i zostawionych sobie do woli bez poprzednich studyów przygotowawczych. Uczniowie pilni i ubodzy będą mogli uzyskiwać uwolnienie od połowy opłat kolegiów. Cudzoziemcy słuchający nauk w uniwersytetach austryackich, nie są obowiązani trzymać się kolei wykładów, ani też składać egzamina, tylko podlegają przepisom porządkowym pod względem karności. W razie zaś wyraźnego przy zapisie oświadczenia, iż chcą słuchać nauk w celu starania się w Austryi o posadę rządową lub uzyskania stopnia doktorskiego, obowiązani są zachować wszystkie przepisy uniwersyteckie jakie obowięzują krajowców. Przepisy dozwalające poddanym austryackim uczęszczać na uniwersytety zagraniczne, pozostają nadal obowiązujące, wszelako uczniowie ci trzymać się winni przepisów powyższych, jeżeli chcą być przypuszczeni w Austryi do egzaminów rządowych. — Oprócz tego c. k. Ministerium oświecenia wydało ustawę przechodnią dla uczniów, którzy obecnie słuchają nauki prawa, lub po skończeniu nauk prawnych mają składać egzamina rządowe.

## Niemcy.

Z wiadomych dotąd wyborów do pruskiéj Izby deputowanych nic jeszcze wnosić się nie da o przyszłym podziale Izby na stronnictwa. Wprawdzie strona prawa w niezmiernéj przedstawia się w tych wyborach mniejszości, wszelako wróży ona sobie, że w Pomorzu właściwych Prusiech, prowincyi Saskiéj itd. będzie górą. Wybór także kilkokrotny hr. Schwerina b. prezydenta Izby a w r. 1848 ministra przypisywany być winien więcéj osobistości jego, aniżeli przewadze stronnictwa które tenże reprezentuje.

— Król Jmć pruski w powrocie z nad Renu nocować miał w poniedziałek w Hannowerze, a we wtorek spodziewany był w Sanssouci. — Królowa Marya Amelia (wdowa po Ludwiku Filipie) przybyła z księciem i księżną Montpensier 6go b. m. do Bonn i nazajutrz odpłynęła statkiem parowym, udając się przez Szwajcaryę do Włoch. Książę Następca tronu saskiego wraz z żoną swoją wyjechali 4go z Monachium do Ischl dla złożenia odwiedzin N. Cesarstwu.

— Oddawna krążyły pogłoski o ustąpieniu ministra wojny w Hesyi elektoralnéj jenerała Haynau, mówiono także nawet że i sam Hassenpflug prezydent gabinetu ustąpi. Dotąd pogłoska ta sprawdziła się tylko co do pierwszego, w którego miejsce powołany został jenerał Lossberg.

— Trzech oficerów załogi hamburgskiéj podało się o uwolnienie od służby przytaczając za powód, że się chcą zaciągnąć do angielskiéj legii cudzoziemskiéj, lecz odmówiono im dymissyi, czwarty

---

a mających jedno stanowić dzieło, już wyszedł na świat i zawiera opis kościołów: Archikatedralnego ś. Jana w Warszawie, i Panny Maryi na Nowém mieście. Obok tych opisów, umieszczane być mają, stósownie do ogłoszonego programu, Wizerunki Kościołów i celniejszych w nich nagrobków, które rytuje na drzewie pan Michał Starkman. Jakoż w tym pierwszym zeszycie, który mam pod ręką, już widzimy próby tego, to jest widok Kościoła ś. Jana i niektórych w nim nagrobków, i widok świątyni Panny Maryi. P. Starkman, rytuje nie źle i chce jak widać wskrzesić zapomniany możnaby powiedzieć u nas ten rodzaj sztuki, a z taką korzyścią używany dawniéj. Ale że niewszystko może być doskonałém od razu, więc i tu dają się drobne spostrzegać wady, które bezwątpienia z czasem usunięte, podniosą pod względem artystycznym i następne prace p. Starkmana, i wartość samego dzieła.

Co do opisów p. Juliana Bartoszewicza, możnaby zarzucić, że są nieco traktowane za sucho. Wprawdzie jest to rzecz czysto historyczna, ale przecież i ta urozmaicić się daje. Historya kościołów więcéj zaiste przedstawia życia, jak historya pokrytego mogiłami cmentarza, a jednak spojrzyjmy, jak autor ostatniéj, to jest p. Kaz. Wł. Wojcicki, umiał ją w żywych i pełnych zajęcia przedstawiać obrazach i jak rozbudzić czytelników ciekawość. To wszakże com wyrzekł, nieuwłacza bynajmniéj pracy p. Bartoszewicza; podobny zarzut spotykał zbyt często i zmarłego Adryana Krzyżanowskiego, jak tego np. dowodzi „Dawna Polska" jego, do któréj mówiąc prawdę, trzeba się przykuć, ażeby przeczytać, gdyż sama nieporwie wcale czytających; a jednakże ani pod względem erudycyi, ani historyi, nie można jéj lekceważyć. Z resztą każdy ma swoje zdanie, ale wiem z przekonania, że gdyby p. Bartoszewicz poszedł za naszém, praca jego pełna wewnętrznéj wartości jeszcze więcéjby zyskała. —

Z czterech debiutantów, występujących na tutejszéj scenie, a mianowicie pani Gruszczyńskiej, panny Palińskiej i pp. Dutkiewicza i Borawskiego, jako spiewaczka otrzymuje pierwszeństwo pani Gruszczyńska, a jako artystka dramatyczna, panna Palińska. O pierwszej już wam obszerniej wspomniałem, a obok tego, zamieściliście jeszcze inny artykuł w *Czasie*, nadesłany wam z Warszawy przez niewiadomego mi autora, i jakkolwiek w ostrzejszych słowach od moich uwag oddany, zawsze jednak w gruncie rzeczy, zgadzający się ze zdaniem mojem.

Ja starałem się *dorer la pilule*, gdy mój współzawodnik przeciwnie wyrzekł bez ogródek i nic nieobwinął w bawełnę. Co się zaś tyczy drugiej, tojest panny Palińskiej, widząc ją tak w dramacie jak i w komedyi trzeba jéj z całą sumiennością przyznać talent nie mały. Widać że artystka ta myśli nad rolą i studjuje takową, przez co często bardzo, oddaje niektóre miejsca z prawdziwym efektem. Te same nieraz słowa, wypowiedziane przez inną grającą osobę, przeszłyby może niespostrzeżenie, gdy tymczasem p. Palińska, umie obrócić je na swoją korzyść i bardzo często użyć szczęśliwie, przez co zbliża się do tego, co francuzi zwykli: *coup de Théatre* nazywać.

Dutkiewicz przyjmie zapewne role buffo; jak na pierwszy jego debiut w Lalce Norymberskiej, wiele okazał śmiałości, i wcale nie źle mu się powiodło. Rodzaj ról komicznych, wymaga oddzielnego zupełnie charakteru, oddzielnych że tak powiem form w wyrazie twarzy, głosie, spojrzeniu i ruchach, a warunki te w części on posiada; dla tego przy pracy i zamiłowaniu, niezawodnie się wyrobi. Borawski, raz tylko ukazał się w Lalce, więc jeszcze nie pociągam go przed trybunał opinii.

Panna Ciemska już stanowczo opuściła scenę Warszawską, na której przez długi czas zbierała oklaski. Mówią, że udaje się do Wilna i że ma zamiar występować na tamtejszej scenie. —

Smutne tu bardzo wrażenie zrobiła wiadomość o zejściu z tego świata hr. Anieli z książąt Sapiehów ordynatowej Zamoyskiej, małżonki hr. Konstantego, mieszkającego w Warszawie w ordynacyi przy ulicy Senatorskiej. Hrabina prowadziła tu dom nadzwyczaj gościnny; co sobota otwierały się tam salony, gdzie najpierwsze przyjmowała towarzystwo. Każdy bez wyjątku kto tylko miał sposobność zbliżenia się do niej, musiał uszanować jéj piękne serce, jéj łagodność i uprzejmość w obejściu, słowem wszystkie te przymioty duszy, jakiemi słynęły nasze polskie Matrony. Długo też bezwątpienia nietylko rodzina, ale i znajomi, czuć będą bolesną próżnią, jaką śmierć zrządziła, przez wydarcie jéj z grona towarzystwa. Umarła ona jak to wam już zapewne z pism naszych wiadomo, w Krośniewicach u swéj córki pani Rembielińskiej, (d. 2go b. m.) gdzie chwilowo bawiła, otaczając ją swoją pieczołowitością w jéj chorobie. Przyzwyczajeni jesteśmy do sypania mogił, bo w czasach prób ciężkich, kiedy śmierć ani na jedną nie spoczęła chwilę, i żadnéj różnicy nierobiła w wyborze, tysiące podobnych gromów obiło się o uszy; a jednakże niepomnę, aby która wiadomość o zgonie tego rodzaju osób, takie sprawiła wrażenie i tak powszechny żal wywołała, jak wieść o zgonie téj szanownéj i nieodżałowanéj damy. —

Zwyczajem uczonych korespondentów, kończę wam sprawozdanie niniejsze spostrzeżeniami meteorologicznemi, tojest, że pogoda ciągle nam sprzyja, i że rozkoszujemy się jesienią jak latem; chociaż prawdę mówiąc, zamiast tych barometrowych uwag i sielskich pieśni, powinienbym raczéj hymn pożegnania zanucić. W tych dniach bowiem w miejsce zaludnienia Warszawy na zimę, opuściło ją kilka piękności tutejszych, którym długo i liczne oddawano hołdy, a po których już dzisiaj zostaje tylko.... wspomnienie! ⊙

zaś, który już był w Londynie i jako oficer angielski wrócił, został aresztowany.

— Rejencya lignicka wydała obwieszczenie tyczące się wywozu amunicyi wojennéj za granicę (do Rosyi) i powiada, że wykazało się iż znaczna ilość amunicyi niepochodząca z krajów związku celnego, udawaną bywa za takową i wywożoną z kraju. Pochodzi to ztąd, iż świadectwa wydawane bywają nie na miejscu produkcyi lecz na drodze. Rząd obostrza przeto przepisy odnoszące się do wywozu artykułów do kontrabandy wojennéj policzonych, a zarazem przytacza, że ołów i siarka, pierwszy przez przetopienie, druga przez oczyszczenie nienabierają własności wyrobu krajowego, że wreszcie siarka w bardzo małéj w ogóle ilości produkowaną bywa w Szląsku. Władze celne otrzymały nakaz surowego pilnowania kontrabandy i składania rządowi raportów o śledztwach z tego powodu przedsiębranych.

## Rossya.

Niektóre listy niby z Odessy w dziennikach niemieckich zamieszczone mówią, że Wielki książę Konstanty wyjechał 27go września z Mikołajewa do Krymu. Następnie wróci do Odessy, a z nim ma przybyć książę Gorczakow, aby wziąść udział w naradach, które w przytomności Cesarza odbywać się tam mają względem przyszłego planu wojny. Doniesieniu temu nie dajemy wiary, albowiem wódz naczelny nie może się oddalać z pola walki w obecnych okolicznościach.

— Rząd rosyjski zakazał wywozu sukna tak grubego jak wszelkiego innego z Polski i z Rosyi na całéj europejskiéj granicy.

— Nadzwyczajny poseł portugalski przy dworze rosyjskim hr. Villa-Real umarł 26go września w Petersburgu.

## Kraje Czarnomorskie.

Do dnia 7go października żaden ważny wypadek nie zaszedł na krymskim teatrze wojennym. Sprzymierzeni wykonywają ciągle rekonesanse z doliny bajdarskiéj przeciw lewemu skrzydłu rosyjskiemu ku dolinie górnego Belbeku, a czasem docierają w tych rekonesansach aż do lewego brzegu téj rzeki. Najważniejszą wiadomością zamieszczoną w depeszy księcia Gorczakowa, jest, iż 7go października w południe flota sprzymierzona licząca 37 okrętów, statków parowych i żaglowych i mająca zapewne na swoim pokładzie wojsko lądowe wypłynęła z zatoki Kamyszu żeglując w kierunku północno-wschodnim. Jeżeli oddaliwszy się od brzegów kierunku swego nie zmieniła, płynie zapewne do Kerczu. Może sprzymierzeni zamierzają w Kerczu i Jenikale silny korpus na brzeg wysadzić, a rozbiwszy oddział rosyjski jenerała Wrangla i opanowawszy Kaffę, posuwać się stamtąd do wnętrza Krymu, obejść góry i zagrozić rosyjskiéj linii odwrotu. Przedsięwzięcie jednak takie byłoby bardzo ryzykowne, a przy niedostatecznych pociągach prawie niewykonalne. Dlatego mniemamy, że flota następnie kierunek zmieniła i popłynęła ku Odessie, gdzie właśnie 7go października miał przybyć Cesarz Aleksander.

— Pismienne wiadomości z Krymu sięgają do 24 września. Korespondent *Monitora* pisze z Kamyszu 22go września: „Wprowadzenie na okręty wojsk przeznaczonych do Eupatoryi dzisiaj ukończono. Jazda i artylerya jest na pokładzie fregat, korwet i statków przewozowych, piechota wsiadła na okręty liniowe Ulm, Jean-Barth i kilka innych; flota z tém wojskiem właśnie wypłynęła na morze. Admirał Bruat sam kierował wsiadaniem na okręty, i popłynął do Eupatoryi aby być przytomnym wylądowaniu. Od chwili wzięcia Sebastopola flota jest w wielkim ruchu; codziennie przybywają okręty z Bosforu lub z Marsylii z wojskiem lub z potrzebami wojennemi“.

Korespondent *Timesa* pisze 23go września z obozu sprzymierzonych pod Sebastopolem: „Rosyanie wywożą pośpiesznie zapasy z magazynu leżącego tuż nad zatoką naprzeciw warowni mikołajewskiéj (dla tego zapewne, że magazyn ten może być łatwo zburzony i spalony przez bomby rzucane z bateryj francuzkich wzniesionych obok warowni mikołajewskiéj P. R. C.) i przewożą takowe ku Belbekowi. Zarazem zakładają na górnéj płaszczyznie Belbeku w północno-wschodniéj stronie przed Sebastopolem inny magazyn, do którego zwożą zapasy z głębi Krymu. W pobliżu tego magazynu wznosi się jakaś warownia a raczéj z ziemi usypana reduta. Gołem okiem widzieć tam można piramidalne stósy worów nagromadzone. Ztąd widać, że Rosyanie nie cierpią bynajmniéj niedostatku żywności. Znaczne zapasy żywności pozostawione w południowéj części Sebastopola i liczne stada wołów pasące się dzisiaj na górnéj płaszczyznie za północnemi warowniami, są potwierdzeniem powyższego mniemania. Na drzewie i wodzie nie zbywa Rosyanom, a prawe swe skrzydło zasłaniają ciągle nowemi szańcami na północnym wybrzeżu zatoki sypanemi. Z tego wszystkiego wnosić można, że chcą zostać przez zimę na swoich teraźniejszych stanowiskach, a sprzymierzeni próżną cieszyli się nadzieją dobrowolnego odwrotu Rosyan. Dzisiaj starają się sprzymierzeni zwrócić na prawe skrzydło rosyjskie na północném wybrzeżu stojące, silny ogień, i w tym celu między warownią mikołajewską a rozwalinami warowni aleksandryjskiéj wznieśli bateryę strzelającą do warowni konstantynowskiéj. Baterya ta francuzka w takim punkcie jest zbudowana, iż warownia konstantynowska z 4ch tylko strzelnic do niéj strzelać może. Rosyanie uwiadomieni o tym zamiarze sprzymierzonych, nakryli dach warowni konstantynowskiéj worami z piaskiem i na nim wzniosłszy przedpiersia i trawersy, urządzili bateryę“.

*London Gazette* ogłasza krótki raport jenerała Simpsona 18go września datowany, zawierający jedynie nazwiska oficerów, którzy odznaczyli się przy szturmie Sebastopola w dniu 8 września.—Dzienniki angielskie mówią, że rządy angielski i francuzki wysyłają do Sebastopola murarzy, cieśli, kowali itd., mają oni pracować nad odbudowaniem Sebastopola. Gdy nie można przypuścić aby sprzymierzeni odbudowywali tę twierdzę, by ją znów później Rosyanom powrócić, dla tego upatrują w tém dowód, że ani w Paryżu ani w Londynie nie zamyślają o oddaniu Sebastopola, tak wielkiemi ofiarami zdobytego.

Korespondent do dziennika francuzkiego *La Presse* pisze z Kamyszu pod dniem 22 września: „Od pięciu dni panuje tu wielki ruch wojsk. Jedna dywizya piechoty naszéj, 6ty i 8my pułk dragonów i 8my pułk huzarów popłynęły do Eupatoryi. Wojska te łącznie z dywizyą egipską pod wodzą Achmeta-Menekli paszy i z jazdą turecką pod Iskander paszą (Ilińskim) będą niepokoić nieprzyjaciela z tyłu zagrażając jego związkom. Równocześnie nad Czarną i w dolinie bajdarskiéj poruszają się znaczne siły. Oczekujemy zatém ważnych wypadków. Lecz wszystkie te przygotowania odbywają się w głębokiéj tajemnicy, i nic o ich celu wiedzieć nie można. Sebastopol obsadziły nasze wojska; jenerał Bazaine jest komendantem twierdzy; załogę składają 30ty i 42gi pułki piechoty, legia cudzoziemska, oraz oddziały inżynieryi i artyleryi. Korabelnają zajęli Anglicy. Udało nam się zbliżyć do warowni mikołajewskiéj, lecz Rosyanie chcą nam wzbronić umocnienia się w tym forcie, który pozostał prawie w całości. Dwie bateryе rosyjskie w pobliżu warowni konstantynowskiéj wzniesione, strzelają ciągle do miasta. Nasza inżynierya zbudowała bateryе uzbrojone powiększéj części moździerzami, z których nieprzyjacielowi odpowiadamy. Kilka osób, które mimo zakazu weszły w część miasta leżącą bliżéj północnéj strony, padło ofiarą swéj ciekawości. Cokolwiek zamierzają Rosyanie, z naszéj strony postanowiono, jak się zdaje w mieście się usadowić. Z Paryża nadeszły rozkazy, aby Sebastopol umocnić. Jest także zamiar, aby wielki szpital nad przystanią artyleryjską i koszary wzdłuż wybrzeża, które w dobrym dość stanie pozostały, na użytek obrócić“.

Względem zburzenia lub zatrzymania Sebastopola pisze *Times*: „Chociaż sapery i minierowie armii sprzymierzonéj, na rozkaz swoich jenerałów poczynili przygotowania aby zburzyć do reszty doki i warownie sebastopolskie, zamiar ten jednak nie wszedł w wykonanie, a na polecenie rządów angielskiego i francuskiego roboty te zawieszono. Gdybyśmy mieli Rosyanom port sebastopolski powrócić, lub gdyby groziło niebezpieczeństwo iż z niego wypędzeni będziemy, wtedy dopiero należy zburzyć zakłady morskie i wojenne Sebastopola. Lecz teraz potrzeba koniecznie zatrzymać i umocnić to ważne stanowisko: aż do końca wojny będzie port sebastopolski bezpieczną przystanią dla naszéj floty; przy zawarciu zaś pokoju może on być ważnym punktem do układów.“

— Szczegółowy opis wypadków na Azyatyckiem teatrze wojennym doprowadzić możemy do 16 września, w dniu tym bowiem datowany jest następujący raport jenerała Murawiewa ogłoszony w *Ruskim Inwalidzie*, a donoszący o świetnéj potyczce jazdy rosyjskiéj z turecką, w któréj to potyczce dragoni, kozacy i konna milicya gruzyjska rozbiła oddział turecki liczący 1500 regularnej jazdy i do 1000 baszybozuków i kilkaset spieszonych jeźdźców wraz z 4 górskiemi działami. Wyjątek z tego raportu brzmi jak następuje:

„Dowódca tureckiego oddziału stary i mężny jenerał Ali pasza, który walczył w wielu wojnach prowadzonych przez Turcyą w ostatnich czasach, został wzięty w niewolę; nadto wzięto w niewolę 1 oficera, 45 żołnierzy, a zdobyto: 1 chorągiew, 2 sztandary, cztery górskie działa, i obóz pełny koni, broni i bagażów. W potyczce téj poległo do 400 Turków.

Walka stoczoną została w następujący sposób: jenerał Murawiew dowiedział się, że w Olta i Penjaka (na zachód Karsu) są zgromadzone znaczne zapasy żywności, a nadto że w Penjaka i w Panszruta znajdują się wojska tureckie przybyłe z Erzerum, które drogą od Ardaganu wiodącą (z północno-zachodniej strony Karsu) zamierzają przedrzeć się wraz z żywnością do Karsu. Posłał zatem jenerał Murawiew w nocy z 9 na 10 września oddział piechoty i jazdy z 20 lekkimi działami i 8 rakietnicami, pod wodzą jen.-porucznika Kowalewskiego, z rozkazem, aby nieprzyjaciela pod Penjaka stojącego rozproszył i drogę przez Panszrut do sandziaku Gelskiego oczyścił. Po forsownym 70cio-wiorstowym pochodzie, dościgła jazda nasza oddział nieprzyjacielski, stojący przy wiosce Pejaka pod dowództwem 3ch paszów. Turcy obsadzili spieszonymi jezdźcami naprzód wysunięte wzgórza, baszybozuki stali uszykowani na wyżynie przed wsią, jazda regularna z artyleryą w tyle.

Dnia 11 września; o godzinie 6téj wieczór rozpoczęła się zacięta walka; nasze dzielne wojska, pomimo silnego ognia kartaczowego i karabinowego, wyparły nieprzyjaciela ze wsi i zdobyły jedno działo; przestraszone i w bezład wprowadzone wojsko tureckie poczęło uciekać. Napróżno usiłował Ali-pasza powstrzymać swych żołnierzy i bój odnowić. Sam został otoczony przez kozaków, bronił się bohatersko, lecz raniony, wzięty został do niewoli przez assaułę Serdjukowa. Kozacy przełamawszy ostatni opór, pędzili za pierzchającemi nieprzyjaciołmi po drogach do Olty i Kotyku prowadzących, a nie tracąc czasu na braniu jeńców, starali się jedynie rozpraszać uciekających i niedozwolić Turkom nanowo się zgromadzić. W pogoni téj jazda nasza gnała rozproszonych Turkow po obu drogach 15 werst, przyczem zabrała im wszystkie działa; ostatnie działo zdobyła już 10 werst za obozem tureckim. Strata nasza jest mało znaczna; raniono nam 2 kozaków i 6 milicyantów (?).“

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

— *Kuryer Warszawski* pisze: Dzień drugi października zebrał liczne grono krewnych, sąsiadów, przyjaciół z bliższych i dalszych okolic w Rejowcu, w domu Księstwa Adamostwa Woronieckich. W dniu tym odbył się obrzęd zaślubin jedynéj ich córki Natalii z p. Stanisławem Lasockim, właścicielem dóbr w Gostyńskiém, synem Józefa Lasockiego, a wnukiem Adama kasztelana Sochaczewskiego, znanego w swoim czasie z zasług i prawości marszałka Trybunału lubelskiego. Związek ten pobłogosławić raczył w kaplicy pałacowéj JW. Pieńkowski Biskup dyecezyi Lubelskiéj.

— W pałacu wystawy w Monachium, który teraz pustką stoi, dawano temi dniami olbrzymi koncert. Zjechali się tam w tym celu pierwsi z całych Niemiec artyści. Dwór królewski i mnóstwo obcych, mianowicie wracających z wystawy paryskiéj, a nawet takich co umyślnie przybyli na ten koncert, zajmowało galerye i znaczną część wielkiéj nawy. Koncert szedł już w najlepsze, kiedy na jednéj z galeryj ktoś oparł się o płócienne przepierzenie zasłaniające uboczne wyjście i płócienna ta ściana zaczęła się usuwać. Na widok tego rozległ się po całéj sali krzyk, że się jedna ściana pałacu wali, ogromny powstał popłoch, wszystko się rzuciło na wschody, szczęściem tylko, że poręcze galeryi utrzymały ciężar cisnącego się tłumu ludzi. Niektórzy z widzów powybijali okna pałacu i po żelaznych szczeblach wiązania dostali się na dach. Ci co byli na dole, rzucili się częścią ku głównym drzwiom, częścią zaś ku przeciwnej stronie, gdzie była orkiestra, i uciekając, poprzewracali pulpity, potłukli skrzypce i basetle. W tym ogólnym popłochu nie obeszło się bez innych szkód, a lubo nikt nie został na szczęście uduszony, lecz sińców i guzów, potarganych sukien, zgubionych szalów, zegarków i kosztowności dotąd nie policzono. Gratysowi słuchacze stojący przed pałacem ujrzawszy co się dzieje, roznieśli z krzykiem wieść po mieście, że pałac wystawy się wali i gruchocze wszystkich, którzy się w nim znajdują. Całe miasto ogarnęła ogromna trwoga, tysiące pobiegło ratować nieszczęśliwych, a to wszystko stało się tak nagle, że kiedy tłumy przybiegły z miasta, już główny strach był przeminął. Wzniesiono więc wiwat królowi Ludwikowi, który przez ten czas z loży swéj nie ruszył się, i zwolna zaczęto gromadzić resztki orkiestry. Niedługo potém koncert rozpoczął się na nowo, ale już i połowa słuchaczy nie powróciła do sali.

— O postępie dziennikarstwa w Austryi świadczą cyfry podane przez pismo *Austria*. Z dzienników wydawanych w Wiedniu przesyłano pocztą w roku 1848 egzemplarzy 1,189,934; w r. 1849 7,166,273; w roku 1850 8,538,749; w r. 1851 10,260,814; w r. 1852 9,262,018, w r. 1853 9,791,743; w r. 1854 13,390,151. W roku bieżącym poczta wysyła dziennie blisko 60,000 egzemplarzy z Wiednia, wypada przeto mniéj więcéj na rok 18 milionów. W końcu czerwca wychodziło w Wiedniu 59 czasopism, z tych 19 politycznych, 15 beletrystycznych, 23 fachowych, 2 administracyjnych rządowych. Z tych wychodziło 3 w językach słowiańskich, 1 w madziarskim, 1 we włoskim, reszta w niemieckim języku.

— Niejaki Louberts kucharz w jednéj z paryzkich restauratorni ma być wynalazcą owego środka, za pomocą którego świeże mięso długi czas bez względu na temperaturę da się przechowywać. Manchesterski *Guardian* opowiada, że Louberts niemógł znaleść nikogo, coby chciał wynalazek jego na wielkie rozmiary zastósować. W przeszłym roku udało mu się posłać nieco mięsa dla floty baltyckiéj. Listy pisane przez niego do Cesarza pozostały bez odpowiedzi. Straciwszy wszelką nadzieję korzystania z wynalazku swego, Louberts opuścił Paryż i udał się do miejsca swego urodzenia w Berry. W kwietniu r. b. otrzymuje wreszcie depeszę telegrafem, która nakazuje mu stanąć w Tuilleriach. Cesarz wezwał go do siebie i rzekł mu: „Wywiadywałem się o wszystkiém, mięso przesłane przez pana na flotę było jak najlepiéj zachowane. Ale nie można poprzestać na tém. Idzie tu o to, żeby za pomocą tego środka dostarczać tanie mięso dla Francyi. Trzeba jechać do Ameryki południowéj i ztamtąd całe okręty mięsa dobrze przechowanego sprowadzać, a jeśli się uda, to zobaczymy co warta ta metoda.“ — „Bardzo chętnie“ odpowiedział Louberts „ale mię niestać na taką próbę.“ Cesarz wyjął więc z biórka 50 biletów bankowych po 1000 fr. i dał mu takowe. Louberts wyjechał zaraz i niedawno napisał z Buenos-Ayres, że jest przekonany, iż zamiar jego zupełnie mu się powiedzie.

— Znakomity portrecista wiedeński Ammerling pojechał do Konstantynopola, dokąd wezwany został przez Sułtana, który mu się każe malować.

— Z Paryża donoszą o śmierci znakomitego malarza rodzajowego Kamilla Roqueplan.

## Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

**Wiedeń.** *Kursa telegraficzne z dnia 10 października.* Metaliki 5-procen $74\frac{1}{2}$. — Metaliki 5-proc. z r. 1858 $74\frac{7}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-procen. —. — Metaliki 4-proc 60. — 5-pr. z 1852 r. — —. $2\frac{1}{2}$-pr. $84\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{4}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa 5-procen. 78. — dto $4\frac{1}{2}$-procen. $66\frac{1}{2}$. — dto z r. 1850 4-pr. $60\frac{1}{2}$ — Augsburg $113\frac{1}{4}$. — Londyn 10 kr. 58. — Paryż $131\frac{1}{2}$. — Akcye Bankowe 1051. Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —, B. — Ost-Donau-Dampfsch. —

***Kurs krakowski*** z 10 paździer. Bank. aus. ż. $100\frac{3}{4}$ pł. $100\frac{1}{4}$. — Pruski kurant żąd. 111 płacą 110. — Ruble sr. nowe ż. $104\frac{1}{2}$ pł. $103\frac{1}{2}$. — Cwancygiery nowe żąd 115 płacą 114 — Cwancyg. stare żąd. 115 płacą. 114. — Imper. żąd. 86, pł. $85\frac{2}{3}$. — Dukaty austr. hol. żąd. 21 pł. $20\frac{2}{3}$. — 20-franki ż. $35\frac{3}{4}$ pł. $35\frac{1}{3}$ — Listy zast. pol. z kupon. żąd. $101\frac{1}{4}$ płac. $100\frac{1}{2}$. — List. zast. gal. z kupon. żąd. $92\frac{1}{2}$ pł. 92. — Obligi Indemn. z kupon. ż. 67 pł. 66.

***Kurs lwowski*** z 5 październ. Dukat holend. 5 zł. kr. 17. — Dukat ces. 5 złr. 21 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 7 kr. — Rubel ros. 1 złr. 45 kr. — Talar pruski 1 złr. 41 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 15 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. — kr. — m. k. — Sprzedał 100 po złr. 92 kr. —. — Dawał za 100 złr. 91 kr. 30. — Żądał złr. — kr. —.

***Kurs wiedeński*** z 9 październ. Metaliki $74\frac{3}{8}$. Nowa pożyczka $59\frac{3}{4}$. — Akcye Banku wiedeń. 1048. Akcye kolei żelazn. półn. $198\frac{1}{2}$. — Agio od złota $17\frac{3}{4}$, od srebra $13\frac{1}{4}$. — Oblig. uwoln. grunt. $66\frac{1}{2}$. — Pożyczka ostatnia narodowa $77\frac{5}{8}$.

***Kurs wrocławski*** z d. 9 października. Banknoty austr. $90\frac{11}{12}$ ż. — Bank. polsk. $90\frac{3}{4}$ ż. — Listy zast. polsk. dawne $91\frac{3}{4}$ d. now. $91\frac{3}{4}$ d. — Listy zast. pozn. 4-proc. $102\frac{1}{2}$ żąd. dto. $3\frac{1}{2}$-proc. $92\frac{3}{4}$ ż. — Koléj Krakow. górn. Szląska $79\frac{3}{4}$ ż.

# Przegląd polityczny.

### *Depesze telegraficzne.*

Petersburg 8go października. Flota sprzymierzona, która wczoraj opuściła przystań Kamyszu, dzisiaj o godzinie 7 rano ukazała się przed Odessą i stanęła przed tém miastem na kotwicy. — (Chociaż mylnie wczoraj telegrafowana depesza ks. Gorczakowa, że flota sprzymierzona odpłynęła z Kamyszu w kierunku *północno-wschodnim*, kazała nam mniemać, iż może flota ta żegluje ku Kerczowi, aby tam wysadzić na brzeg silny korpus, — zawsze jednak spodziewaliśmy się prędzéj, jak to na początku wiadomości z Krajów Czarnomorskich wyraziliśmy, że zapewne kierunek swój oddaliwszy się od brzegu, zmieni i popłynie przed Odessę. Widzimy, że przewidzenie nasze się sprawdziło. P. R. Cz.)

Konstantynopol 4 paźdz. (przez Bukareszt) Arcypiskup Amazyi, mianowany został patryarchą Carogrodzkim. Kontyngens angielsko-turecki według ostatniego rozkazu udaje się niechybnie do Szumli. Sir Vivian udał się poprzednio do Krymu.

Tryest 9 paźdz. Wieść o wybuchu dżumy w Bośnli w Nowym Bazarze i okolicy jego, jest zaprzeczona; pokazało się, że panowała tam tylko cholera, dla tego też rząd serbski zniósł kwarantannę.

Dzienniki berlińskie przyniosły nam dalsze spisy deputowanych wybranych w różnych prowincyach monarchii pruskiéj. Z nazwisk tych nie można jeszcze dokładnie wiedzieć jaki będzie podział stronnictw w Izbach, a dzienniki berlińskie nie miały same jeszcze czasu ocenić wyborów wiadomych. Poznańskie ma wybierać 30 deputowanych. Z nich dotąd wiadome wybory: burmistrz Guderyan, landraci: Reichmeister, Hindenburg, Peguilhen, Schopis, dyrektor ziemstwa Fisch, właściciel ziemski Dr. Rochlig, radzca rządowy Hoffmann, jeneralny dyrektor Schmückert. Z obywateli nikt dotąd nie wybrany.

Jednéj okoliczności wszakże pominąć nie wypada mówiąc o wyborach, że minister prezydent Manteuffel w trzech okręgach wyborczych w stolicy, gdzie jako kandydat był przedstawiany, upadł naprzeciw członkom oppozycyi: hr. Schwerinowi, b. jlnemu dyrektorowi podatków Kühne i radzcy legacyjnemu Patow.

Książę Fryderyk Wilhelm Pruski wrócił 7go z Anglii do Ostendy. Pobyt jego na dworze Królowéj Wiktoryi w Balmoral, dał jak wiadomo powód dziennikom angielskim do gwałtownego wystąpienia przeciw polityce pruskiéj. Teraz zaczynają one znów przypuszczać, że w zamian za związek familijny przyszłego następcy tronu pruskiego, Anglia może skłonić Prusy do zmiany polityki ich względem Rosyi. Przypuszczenie troche za śmiałe.

*Kor. Pruska* dowiaduje się, iż rząd sardyński wysyła 25,000 (?) nowych posiłków do Krymu i już w tym celu przygotowano angielskie statki przewozowe.

Coraz większy brak wiadomości pomimo licznych korespondencyj, tłumaczy się aż do pewnego stopnia rozkazem dziennym jen. la Marmora wydanym z Kadikoi na d. 16 września:

„Korespondencye wojskowych i urzędników do korpusu sardyńskiego należących, przesyłane do dzienników okazują się być szkodliwemi. Przedstawiają działania, opisują stanowiska wojsk, oznaczają siły i wskazują przygotowania w różny sposób. Są szkodliwemi również dla tego, iż odkrywają nieprzyjacielowi to, na czém wiele zależy, aby zawiadomionym nie był; jeżeli rozbierają to co się stało, wpadają w krytykę przeciwną duchowi karności. Podobne nadużycia nie mogą być dłużéj ciérpiane w armii dobrze organizowanéj. Listy te jeżeli mówią o armiach mocarstw z nami sprzymierzonych, stają się powodem zażaleń i psują harmonią, bez któréj żadne przymierze należytych nie może przynieść owoców. Jeżeli znów dla uniknienia wszelkich tych niedogodności starają się przedstawiać rzeczy w sposób wątpliwy lub niejasny, co najczęściéj bywa z braku dokładnych wiadomości; natedy są poprostu korespondencyami niedokładnemi, które nieprzynoszą żadnego zaszczytu ani wojskowym, ani urzędnikom przy armii będącym, co je pisują. Z tych przeto powodów widzę się być zniewolonym uprzedzić wszystkich wojskowych i urzędników korpusu sardyńskiego i dywizyi morskiéj, iż surowo karać będę autorów każdéj korespondencyi, którąby się przyczyniła do sprowadzenia, którejkolwiek ze zwyż wymienionych niedogodności.

Dowódzca naczelny *Alfons de la Marmora.*“

## Przyjechali od d. 9 do 10 października.

HOTEL POLLERA. Schwarz Ludwik, Gloke Amalia, Wunderlich Jan, Scheider Józef, Wohlgemuth Jakób ze Lwowa. Autermann Wilhelm kupiec z Moskwy. Harry Ruben kupiec z Hamburga. Konopka Ksawery właśc. dóbr z Salecy. Skrzyński Stanisław wł. dóbr z Rzeszowa. Poszyński Władysław oficer z Dukli.

HOTEL DREZDEŃSKI. Stanisław kawaler v. Serejski wł. dóbr z Paryża. Dunin Jan wł. ziems. z żoną i dziećmi. z Galicyi. Hr. Gorajska Ludwika właśc. dóbr z Cieplic.

HOTEL ROSYJSKI. Walery Piotrowski właśc. dóbr, Petronela Piotrowska wł. dóbr z córką, Praxeda Kosińska wł. dóbr z Prus. Konstanty Minilk, Emilia Hoffmann z Bytomia. Leon Rylski właśc. dóbr z Nartu. Zygmunt Kozłowski wł. dóbr z Malawy. Władysław hr. Rej wł. dóbr z Widełki. Wincenty Łodzia Rogaliński wł. dóbr z Sendziszowa. Cecylia Agnieszka z Jass.

## Wiadomości handlowe i przemysłowe.

### CENY ZBOŻA

*na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.*

| Wyszczególnienie produktów | I. Gatunku od zr | I. Gatunku od kr. | I. Gatunku do zr | I. Gatunku do kr. | II. Gatunku od zr | II. Gatunku od kr. | II. Gatunku do zr | II. Gatunku do kr. | III. Gatunku od zr | III. Gatunku od kr. | III. Gatunku do zr | III. Gatunku do kr. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| korzec pszenicy zim. | — | — | 18 | — | 16 | 30 | 17 | — | 15 | 30 | 16 | 22½ |
| „ pszen. do sie. | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ żyta . . . . | 12 | 30 | 13 | — | — | — | 12 | 7½ | 11 | 30 | 11 | 52½ |
| „ żyta do siewu | — | — | 13 | 45 | — | — | 13 | 30 | — | — | — | — |
| „ jęczmienia . | — | — | 9 | 45 | — | — | 9 | 30 | — | — | 9 | — |
| „ owsa . . . . | — | — | 6 | 15 | — | — | 6 | — | — | — | — | — |
| „ owsa zimow. | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ jagieł . . . . | — | — | 15 | 30 | — | — | 15 | — | — | — | — | — |
| „ siemien. lna. | — | — | 12 | — | — | — | 11 | — | — | — | — | — |
| „ siemien. kon. | — | — | 7 | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ prosa . . . . | — | — | 8 | 15 | — | — | 7 | 15 | — | — | — | — |
| „ rzepaku zim. | — | — | 16 | — | — | — | 15 | — | — | — | — | — |
| „ rzepaku let. | — | — | 13 | — | — | — | 12 | — | — | — | — | — |
| „ ziemn. now. | — | — | 4 | 30 | — | — | 4 | — | — | — | — | — |
| cet. siana wagi krak. | — | — | 1 | 15 | — | 48 | 1 | — | — | 36 | — | 45 |
| „ słomy „ | — | — | 1 | — | — | — | — | 45 | — | — | — | — |
| spirytusu gar. z opł. na 90% Tralessa | — | — | 3 | 15 | — | — | 3 | — | — | — | — | — |
| okowity gar. z opł na 80% Tralessa | — | — | 2 | 22½ | — | — | 2 | 15 | — | — | — | — |
| szumówki gar. z opł. na 52° Tralessa | — | — | 1 | 40 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| drożdży w. z p. mar. | — | — | 2 | 30 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| drożdży w. z p. dub. | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| masła czystego gar. | — | — | 3 | 15 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| jaj kurzych kopa . | — | — | 1 | 15 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| kaszy jęczm miar. | — | — | — | 52 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ częstoch. „ | — | — | 2 | 30 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ pszennéj „ | — | — | 1 | 45 | — | — | 1 | 30 | — | — | — | — |
| „ perłowéj „ | — | — | 2 | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ tatar. całéj „ | — | — | 1 | 36 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| mąki tatarcz. miar. | — | — | 1 | 12 | — | — | 1 | 8 | — | — | — | — |
| pencaku miarka . . | — | — | 1 | 6 | — | — | — | 52½ | — | — | — | — |
| kopa kapusty w głó. | — | — | 1 | 45 | — | — | 1 | 30 | — | — | — | — |

*Z Magistratu miasta Krakowa d. 9 Października 1855.*
*Referent Strzelecki sekr. Mag.*

*Delegowani obywatele:* *Jan Launer.* *Karol Herrmann* — *Komissarz targowy* *Wesper.*

## URZĘDOWE.

(1257) **Kundmachung.** (1-2)

[N. 26,835.] Laut Anzeige der Lemberger k. k. Postdirektion vom 2ten Oktober 1855 Z. 8325 wurden die Rittgebühren, welche im Monathe Oktober 1855 bei Priwatritten für ein Pferd und eine einfache Post zu entrichten sind, in Folge Ermächtigung des h. k. k. Handelsministeriums vom 26 September 1855 Z. 22052 nachstehend festgesezt:

1) fur den Krakauer Kreis mit . . . . . 1 fl. 14 kr.
2) „ Wadowicer „ . . . . . 1 fl. 12 kr.
3) „ Sandecer „ . . . . . 1 fl. 18 kr.
4) „ Bochniaer „ . . . . . 1 fl. 8 kr.
5) „ Jasłoer „ . . . . . 1 fl. 6 kr.
6) „ Tarnower „ . . . . . 1 fl. 12 kr.
7) „ Rzeszower „ . . . . . 1 fl. 8 kr.

Con. Münze.

Diess wird hiemit mit dem Bemerken zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass eine jede Poststation mit einer gleichen Consignation betheilt wurde, die von jedem Reisenden eingesehen werden kann.

Von der k. k. Landesregierung.

Krakau am 7 October 1855.

**Obwieszczenie**

Według doniesienia c. k. Dyrekcyi poczty we Lwowie, z dnia 2go października 1855 do liczby 8325 uczynionego, należytość pocztowa, która w miesiącu październiku 1855 przy jazdach prywatnych za jednego konia i jedną pojedynczą stacyą pocztową opłaconą być winna, w skuttek upoważnienia wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 26go września 1855 N. 22,052 ustanowioną została w sposób następujący:

1) dla obwodu krakowskiego . . . . . 1 złr. 14 kr.
2) „ wadowickiego . . . . . 1 złr. 12 kr.
3) „ sandeckiego . . . . . 1 złr. 18 kr.
4) „ bocheńskiego . . . . . 1 złr. 8 kr.
5) „ jasielskiego . . . . . 1 złr. 6 kr.
6) „ tarnowskiego . . . . . 1 złr. 12 kr.
7) „ rzeszowskiego . . . . . 1 złr. 8 kr.

w monecie konwencyjnéj.

Co niniejszem podaje się do powszechnéj wiadomości, z tym dodatkiem, że każda stacya pocztowa takąż samą konsygnacyą dla wiadomości podróżujących zaopatrzoną została.

Z c. k. Rządu krajowego.

Kraków dnia 7 października 1855.

**Concurs-Verlautbarung.**

[Z. 1011.] Bei dem k. k. Oberlandesgerichte in Lemberg ist eine Rathsstelle mit dem jährlichen Gehalte von 2000 fl. Conv. Mze und dem Vorrückungsrechte in die höheren Gehaltsstufen von 2500 und 3000 fl. in Erledigung gekommen.

Zur Besetzung dieser Dienstpostens wird der Konkurs mit Festsetzung der Bewerbungsfrist von vier Wochen vom Tage der dritten Einschaltung in die Wiener Zeitung ausgeschrieben.

Die Bewerber um diese Stelle haben ihre gehörig den Vorschriften des a. h Patentes vom 3 Maj 1853 Z. 81 des R. G. L. über die innern Einrichtung und Geschäftsordnung der Gerichtsbehörden §. 16, 19, 22 gehörig eingerichteten Gesuche, und zwar die bereits Angestellten im Wege ihrer vorgesetzten Behörden, die der Militär Jurisdiction unterstehenden Individuen mit Beobachtung der diessfalls vom hohen Kriegs-Ministerium unterm 31 Dezember 1852 erlassenen Circular Verordnung an das k. k. Präsidium des Oberlandesgerichtes in Lemberg einzubringen.

Vom Präsidium des k. k. Oberlandesgerichtes.

Lemberg den 17ten September 1855.

Ritter v. *Strojnowski* Oberlandesgerichts Präsident.

**Ogłoszenie Konkursu.**

Przy c. k. wyższym sądzie krajowym lwowskim zawakowała posada radzcy, do któréj przywiązaną jest pensya roczna 2000 złot. reńsk. mon. konw. i prawo posunięcia się na wyższą pensyą 2500 i 3000 złot. reńs. mon. k.

Do obsadzenia posady téj, rozpisuje się niniejszém konkurs z terminem cztérotygodniowym, od daty trzeciego ogłoszenia konkursu tego w gazecie wiedeńskiéj rachując.

Ubiegający się o tę posadę, mają swoje podania zastósowane do przepisów najwyższego patentu z dnia 3 maja 1853 r. L. 81 Dz. pr. pańs. obejmującego przepisy dotyczące wewnętrznego urządzenia i porządku w sądach §. 16, 19 i 22, a mianowicie będący już w służbie publicznéj za pośrednictwem swéj władzy przełożonéj, ci zaś, którzy podlegli są władzy wojskowéj, z zastósowaniem się do okólnego rozporządzenia wysokiego Ministerstwa wojny z dnia 31 grudnia 1852 w tym przedmiocie wydanego, przedstawić.

Praesidium ces. k. sądu wyższego krajowego we Lwowie.

Lwów dnia 17 września 1855 r.

Kawaler *Strojnowski*,
(1231-2-3) Prezydent c. k. sądu wyższego krajowego.

(1237) **Lizitazions-Ankündigung.** (2-3)

[N. 5488.] Behufs der Sicherstellung der Buchbinderarbeiten für den Bedarf der k. k. Finanz-Landes-Direction und ihrer Hilfsämter, dann jenen des k. k. Mappenarchivs, der k. k. Finanz-Prokuratur und der k. k. Landeshauptkasse in Krakau für das Verwaltungsjahr 1856, nähmlich für die Zeit vom 1. November 1855 bis Ende Oktober 1856 wird das k. k. Finanz-Landes-Oekonomat in Krakau am 15ten Oktober 1855 eine Lizitationsverhandlung abhalten.

Die Lizitationsbedingnisse können bei dem genannten Oekonomate in den gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden. — Von der Finanz-Landes-Direkzion.

Krakau den 30 September 1855.

## Inseraty.



**C. k. Teatr niemiecki w Krakowie.**

W piątek d. 12 paźdz. Z zawieszeniem abonamentu po zwyczajnych cenach II. gościnne wystąpienie karłów J. Piccolo i J. Petit: ***Kapelusznik i Ponczosznik*** krotochwila ze śpiewami w 3ch aktach, przez Fr. Hoppa, muzyka A. Müllera.

**C. k. Teatr polski w Krakowie.**

We czwartek dnia 11 paźdz. Na pożegnanie jeszcze jeden **KONCERT WOKALNY** pani Ludwiki Rywackiéj. Rozpocznie **OKRĘŻNE** kom. w 2ch akt. J. Korzeniowskiego.

Wkrótce na tutejszéj scenie przedstawionym będzie po raz pierwszy dramat w 4ch akt. i 6ciu obrazach z francuskiego, przez J. N. Kamińskiego przełożony p. t. **ANNA królowa Francyi.**

### SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

| Dnia | Godzina | Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum. | Stan ciep. podług Reaumura | Wilgotn. powietrza względna | Kierunek i natężenie wiatru | Stan nieba | Zjawiska napowietrzne | Zmiana ciepła w ciągu dnia od | Zmiana ciepła w ciągu dnia do |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 9 | 2 | 326'"83 | +13°0 | 67 8 | pł. zachodni średni | pochmurno | | +8°4 | +13°0 |
| „ | 10 | 325 36 | + 8 4 | 80 1 | pł. wschodni słaby | „ | | | |
| 10 | 6 | 323 37 | + 9 4 | 85 0 | zpn. zachodni śred. | „ | deszcz | | |

*Antoni Kłobukowski* Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.